

ANDRZEJ BORKOWSKI
(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)

W KRĘGU LITERATURY ANTYŻYDOWSKIEJ W DAWNEJ POLSCE
– „PROGNOSTICON, ALBO ZALECENIE CIEŁĘCIA SMRODLIWEGO [...]”

Piśmiennictwo staropolskie charakteryzuje się niezwykłą różnorodnością tematyką i formalną, która ujawnia się nie tylko pośród utworów ściśle artystycznych, ale też rzeczoną różnorodność dostrzec można w kręgu tekstów użytkowych, wymykających się niekiedy jednoznacznym klasyfikacjom rodzajowym. Szczególnie frapujący wydaje się bogato reprezentowany w tej epoce nurt polemiczny. Dysputy wyznaniowe, zwłaszcza między katolikami a chrześcijanami innych wyznań, na trwałe wpisały się w pejzaż polskiej kultury dawnej¹. Prócz tekstów o charakterze polemicznym często występują w literaturze XVII-wiecznej różnorakiego autoramentu pamflety, które w sposób celowy kształtują negatywny wizerunek jednostki, narodu, warstwy społecznej, instytucji czy grupy religijnej.

Niewątpliwie wiele tego pokroju paszkwilanckich utworów poświęcono ludności żydowskiej, zasiedlającej znaczne tereny I Rzeczypospolitej, a szczególnie miasta². Różnice kulturowe, rywalizacja ekonomiczna, złożoność relacji z chrześcijanami prowadziły do sporów i zadrażnień, których wykwitem były teksty mocno akcentujące podziały. Jednocześnie należy pamiętać, że tego typu piśmiennictwo służyło określonym celom politycznym, dyskredytacji konkurenta, jak też – w konsekwencji – ograniczeniu pewnych swobód czy praw. Trzeba wszakże na wstępie mocno podkreślić za Januszem Tazbirem: „ostrość opinii na temat tej społeczności nie była hamowana obawą, iż każda krytyka Żydów może być uznana za pośrednią formę aprobaty dla komór gazowych...”³ To trafny komentarz, pokazujący specyficzne położenie wyznawców judaizmu w dawnej Polsce, którzy

¹ Zob. np. J. T a z b i r, *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII w.* Warszawa 1967.

² Zob. m.in. T. Jeske-Choiński, *Historia Żydów w Polsce.* Warszawa 1919. – *The Jews in Old Poland.* Ed. A. Polonsky, J. Basista, A. Link-Lenczowski. London – New York – Oxford 1993. Z nowszych prac ukazujących rozprzestrzenianie się ludności żydowskiej na terenach dawnej Rzeczypospolitej zob. np. H. Węgrzynek, *Wprowadzenie. Uwagi o dziejach Żydów na ziemiach polskich do schyłku XVIII wieku.* W zb.: *Żydzi na Podlasiu.* Red. Z. Chyra-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka. Siedlce 2010. – Z. Chyra-Rolicz, *Owspółlistnieniu i dialogu polsko-żydowskim.* W zb.: *Dialog słowiańsko-żydowski. Studia. 1.* Red. R. Mnich, A. Czyż, R. Tarasiuk. Siedlce–Banská Bystrica 2011.

³ J. T a z b i r, *Żydzi w opinii staropolskiej.* W: *Świat panów Pasków. Eseje i studia.* Łódź 1986, s. 241.

w debacie publicznej padali często ofiarą ataków, niewybrednych inwektyw i oszczerstw, jednak przy całej swej odmienności kulturowej spotykali się tu z tolerancją, czego nie da się powiedzieć o ich sytuacji w Europie Zachodniej.

Przedmiotem niniejszego studium jest utwór mieszczący się w szerokim kręgu literatury polemicznej i paszkwilanckiej, podnoszącej kwestię relacji społecznych oraz politycznych w Rzeczypospolitej pierwszych dekad XVII stulecia. Cel artykułu stanowi ukazanie i objaśnienie szczególnie ukształtowania retorycznego i genologicznego tego typu dzieł, a zwłaszcza właściwości językowych, zabiegów perswazyjnych, w końcu zaś gatunkowych uwarunkowań wypowiedzi. W efekcie tak zaprojektowanych dociekań wyłoni się nie tylko repertuar określonych chwytów retorycznych, ale też mnogość odniesień i znaków kulturowych, unaoczniających podziały mentalne, etniczne, religijne.

Autor i tytuł tekstu

Pełny tytuł utworu brzmi *Prognosticon, albo zalecenie cielęcia smrodliwego narodu żydowskiego na ten nowy rok 1629*⁴. Dalej na karcie tytułowej czytamy: „Przez Dawida Origanusza Matematyka z Pragi” oraz „W Pradze prasowano w mieście starym”⁵. Kim jest ów wzmiankowany na początku Origanusz? To najpewniej Dawid Origanusz (1558–1628), niemiecki matematyk, filozof i astronom, znany wówczas profesor. Urodził się na pograniczu kulturowym niemiecko-czesko-polskim; uczył się m.in. we Wrocławiu, studia odbył z kolei we Frankfurcie nad Odrą⁶. Prawdopodobnie znał język czeski, a być może też polski. Trzeba jednak zwrócić uwagę, iż tekst datowany jest na rok 1629, autor ów zaś zmarł w roku 1628. Wolno przyjąć, że mamy do czynienia z jakimś wydaniem pośmiertnym dziełka, co mogli uczynić np. jego uczniowie, rodzina czy przyjaciele. Z drugiej strony, można powątpiewać w autorstwo Origanusza, którego sława czy też autorytet mogły zachęcać, szczególnie po śmierci, do podszywania się pod jego osobę, co miało na celu uwiarygodnienie prezentowanych w broszurze treści. Zastanawiające wydaje się również miejsce druku – Praga, w mieście tym bowiem

⁴ Egzemplarz Bibl. Narodowej (sygn. XVII.3.1883, mf 4519). Z tej edycji będą pochodzić przywoływane fragmenty dzieła, lokalizowane bezpośrednio w tekście. Cytaty polskojęzyczne przytaczane są w formie zmodernizowanej. Przy transkrypcji tekstu brano pod uwagę *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* (Wrocław 1955, s. 92–100). Dziękuję prof. Sylwestrowi Dworackiemu za konsultację naukową oraz Justynie Dawidowicz-Polak za przetłumaczenie z łaciny wybranych fragmentów. Pastorowi Manfredowi Richterowi składam słowa podziękowań za konsultację filologiczną fragmentów tekstu *Prognosticonu* zapisanych w języku niemieckim.

⁵ *Bibliografia polska XIX stulecia* K. Estreichera (Wyd. S. Estreicher. Cz. 3. T. 23: N–O. Kraków 1910, s. 423) odnotowuje: „Cała ta broszura jest w podobiznie oddana w »Przyjacielu ludu« (Leszno) r. VIII [nr 35, 26 II 1842 – A. B.], str. 274–277”. Warto dodać, iż przedrukowany w „Przyjacielu Ludu” tekst poprzedzono wstępem, w którym dowodzi się, jakim błędem dziejowym Kazimierza Wielkiego było wpuszczenie Żydów do Polski. Autor z wyrzutem pisał zwłaszcza o tym, że ludność żydowska zepsuła charakter narodu, „gmin rozpajając”, jak też o zdominowaniu przez nią handlu i przemysłu (s. 274).

⁶ Zob. m.in. J. B. Mencke, *Compendiöses Gelehrten-Lexicon [...]*. Leipzig 1715, kol. 1532. – Ch. G. Jöcher [i in.], *Allgemeines Gelehrten-Lexicon [...]*. T. 3: M–R. Leipzig 1751, kol. 1096.

ważną rolę wówczas odgrywał żywioł niemiecki, przyciągało ono różnowierców⁷ oraz ludność żydowską. Dlaczego jednak tekst w języku polskim wydrukowano w stołecznym grodzie Czechów? Niewykluczone, że dziełko zostało wydane w Polsce, trop praski jest zaś celowym fałszerstwem. Wolno tylko domniemywać, że utwór ten stanowił element jakichś szerszych działań politycznych w Europie, skierowanych przeciwko starozakonnym. Być może starano się odświeżyć pamięć średniowiecznych pogromów z Pragi (1389) i Krakowa (1407)⁸.

Uwagę zwraca inicjalna część tytułu dzieła – „*prognosticon*”, czyli ‘przepowiednia, wróżba’⁹; tego rodzaju utwory były popularne w literaturze dawnej, a układali je akademicy, ludzie uczeni¹⁰. Warto dodać, że różnego autoramentu prognostyki nosiły też rozmaite nazwy gatunkowe, ukazując się jako: *almanach*, *ephemerides*, *iudicium*, *practica*¹¹.

Druga część tytułu jawi się nieco tajemniczo – co oznacza owo „zalecenie”?¹² Jak się wydaje, nie jest odległe od współczesnego pola semantycznego tego wyrazu (‘polecenie, rada’)¹³. Kłopotów przysparza wszakże objaśnienie dalszego ciągu tytułu: „cielęcia smrodliwego”¹⁴. Można uznać, że chodzi tu najpewniej o biblijnego cielca. Ponadto na karcie tytułowej starodruku mamy przedstawienie świni (dzika?), której tylne kończyny przypominają stopy ludzkie. To zwierzę, tradycyjnie uznawane za nieczyste¹⁵, unaocznia z jednej strony wiarołomstwo

⁷ Relacje między protestantami a Żydami w Europie XVI i XVII w. opisał J. T a z b i r (*Stosunek protestantów do Żydów*. W: *Świat panów Pasków*).

⁸ Zob. T a z b i r, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 219.

⁹ O popularności „prognostyków” dawniej świadczy chociażby liczba tekstów tego typu odnotowanych przez E s t r e i c h e r a (*Bibliografia polska XIX stulecia*, cz. 3, t. 25: *Pon-Q* {1913}, s. 261–263).

¹⁰ Zob. też *Nad złoto droższe*. *Skarby Biblioteki Narodowej*. Red. H. Tchórzewska-Kabata, przy współpr. M. Dąbrowskiego. Warszawa 2003, s. 134. Dostępne na stronie internetowej: <http://www.bn.org.pl/download/document/1236004281.pdf>.

¹¹ Zob. *ibidem*. Jak pisał W. O s t r o w s k i (*Almanach*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Red. G. Gazda, S. Tynecka-Makowska. Kraków 2006, s. 15–16): „Wyraz »almanach« zasadniczo oznacza tabelę lub książkę zawierającą kalendarz dni, tygodni i miesięcy danego roku, rejestr świąt kościelnych i dni świętych patronów, zapis różnych zjawisk astronomicznych często z przepowiedniami pogody i radami dla rolnika związanymi z porami roku. Do tych podstawowych treści almanachu dodawano coraz nowe, jak np. informacje z zakresu geografii, historii i wiedzy ogólnej, opowiadania, wiersze, dowcipy, zagadki, inne materiały rozrywkowe i reklamy”.

¹² Według *Słownika języka polskiego* S. B. L i n d e g o (t. 6: *U–Z*. Warszawa 1814, s. 678): „Zalecić [...] zalety, wysławiając polecić, zarekomendować, zjednać łask komu, zachwalić”.

¹³ Zob. *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. D u b i s z. T. 4: *R–V*. Warszawa 2003, s. 812.

¹⁴ Zob. *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 3: *By–Czyzyjojanus*. Warszawa 1968, s. 455: „Ciele – 1. Potomek krowy (w wieku do kilku miesięcy). 2. Posąg byka czczony jako bóstwo (cielec)”. Dalej cytaty z tego słownika oznaczone będą skrótem S. Pierwsza cyfra po skrócie wskazuje tom, a druga – stronicę.

¹⁵ W *Starym Testamencie* świnia ma zdecydowanie negatywne konotacje. W *Pierwszej Księdze Machabejskiej* (1, 47) zapisano: „żeby [...] sporządzano ołtarze, święte gaje i posągi bożków oraz składano na ofiarę mięso świń i innych nieczystych zwierząt” (*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*. Oprac. Zespół Biblistów Polskich [...]. *Biblia Tysiąclecia*. Wyd. 3, popr. Poznań–Warszawa 1982). W *Księdze Przysłów* (11, 22) odnotowano zaś: „Kolce złote w pysku u świni, niewiasta piękna a głupia” (*Biblia*. Przeł. J. W u j e k. Oprac. J. F r a n k o w s k i. Wyd. 3. Warszawa 2000. Z tego wydania, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzi

Izraelitów na pustyni¹⁶, a z drugiej strony, w sensie realistycznym, odsyła do nieprzyjemnych zapachów, uzmysławiając jakiś fetor, smród. Jednak można przypuszczać, iż przez tę ilustrację przemawiają głębsze sensory, jak bowiem pisała Dorothea Forstner:

O dzikiej świni (*aper*, κάπρος) wspomina *Psalm* 79, 14 jako o niszczycielu winnicy. Według *Wulgaty* tekst ten brzmi: „Zrył ją dziki wieprz z lasu, a odynieć spał ją”. [...]

Winnica, o której mówi *Psalm*, wyobraża Izraela, a w znaczeniu nowotestamentowym – Kościół. Dzik-pustoszytel oznacza ludy pogańskie i prześladowców¹⁷.

Tazbir podkreślał, że począwszy od czasów średniowiecznych, „Żydów starano się przedstawić w towarzystwie zwierzęcia nieczystego, jakim była dla nich świnia. Dodatkową przyczynę stanowił tu fakt, iż nie wolno im było jeść wieprzowiny”¹⁸. Ponadto ludność żydowską miał cechować nieprzyjemny zapach, co wiązało się z określonymi nawykami żywieniowymi, a zwłaszcza częstym spożyciem czosnku i cebuli¹⁹.

Tytuł dziełka, także ilustracje wprowadzają czytelnika w rzeczywistość głębokiego sporu o podłożu obyczajowym i religijnym między chrześcijanami a Żydami, który wyrażony został poprzez znaki kulturowe.

Komunikacja w utworze

Podmiot mówiący występuje w roli światłego akademika (matematyka, astrologia), świeckiego kaznodziei, wytrawnego mówcy, ukazującego czytelnikowi swą erudycję. Wirtualny odbiorca wpisany w tekst to Europejczyk, poważny i wykształcony członek społeczności miejskiej. Świadczy o tym już inicjalna część całości, gdzie wymienia się grody zasiedlone przez ludność wyznania moźjeszowego:

Żydzi, którzy w Rzymie, w Pradze, w Krakowie, w Lublinie, w Poznaniu, w Ostrogu, na Wołyniu, w Frankfurcie *ad Maenum* [nad Menem], w Fuldzie, Opactwie Zakonu św. Benedykta mieszkają i inszy wszyscy, którzy po Europie, Azji, Afryce, a najbarzy po Konstantynopolu włączą się. [s. nlb. 3]

Ponadto w dziele pojawiają się jeszcze Brandenburg, Paryż, Trydent, Wiedeń, co, z jednej strony, pokazuje, jak mocno rozprzestrzeniła się, zwłaszcza w Europie, ludność żydowska, z drugiej zaś odsłania intelektualne ambicje autora, dążącego do całościowego, syntetycznego potraktowania przedmiotu dociekań. Osoba mówiąca w tekście kreowana jest na człowieka bywałego w świecie i mającego rozległe kontakty z Żydami na różnych kontynentach. Oni to:

będą dalsze cytaty). Również *Nowy Testament* pokazuje swnię jako zwierzę symbolizujące człowieka nierozumnego i niewierzącego (Mt 7, 6) oraz opętane przez złe duchy (Mt 8, 32).

¹⁶ Zob. Wj 32, 2–4: „I rzekł do nich Aaron: Pobierzcie nausznicę złotą z uszu żon i synów, i córek waszych a przynieście do mnie. I uczynił lud, co rozkazał, przynosząc nausznicę do Aarona. Które on wzięwszy, uformował robotą odlewana i uczynił z nich cielca odlanego”, oraz Wj 32, 35: „Skarał tedy Pan lud za grzech cielca, którego był uczynił Aaron”.

¹⁷ D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej. Leksykon*. Przeł., oprac. W. Zakrzewska, H. Pachciarek, R. Turzyński. Wyd. 2. Warszawa 2001, s. 303–304.

¹⁸ Tazbir, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 232.

¹⁹ Zob. *ibidem*, s. 215.

Prosil mię pilnie, żebym ich, a zwłaszcza tu w Polsce, pisaniem swym nie przepominał. I *praeconium* [‘obwieszczenie, ogłoszenie, pochwała’] jakie takie onych uczynił. [s. nlb. 3]

Pierwszoosobowe „ja” mówiące ma za zadanie przekonać odbiorcę o autentyczności informacji zawartych w utworze, zwłaszcza że są one poparte niejako osobistym doświadczeniem. Ponadto w tym fragmencie uwagę przykuwa czasownik „nie przepominać” oraz łaciński wyraz „*praeconium*”, tu raczej w znaczeniu pochwały. Zatem Żydzi mieli prosić autora, ażeby mówił dobrze na ich temat i ich „nie przepominał”, czyli tu w sensie: ‘wspominał, nie pominął, nie opuścił’ (S-32 92).

Nie z musu tedy, ale z dobrej woli opisując im na ten rok ich *fata*, więcej im niżli proszą, ale *praepestero encomio* [‘niewczesną pochwałę, przewrotny panegiryk’] napiszę, żeby wzdry naszy, *fautores* [‘dobrodzieje, opiekunowie’] onychże niebaczni Chrześcijanie, ich łotrowskie fortele i serca przeciwko nam poznawali, a jako nam życzliwymi są, pilnie uważali [...]. [s. nlb. 3]

Powodem nieuwzględnienia prośby okazują się „łotrowskie fortele i serca” Żydów, zatem jakaś przyrodzona im nieuczciwość. Warto dodać, że w sposób szczególny tekst skierowany jest do owych dobrodziejów (*fautores*), mających przekonać się o nieprawości tych ludzi.

Sprawą zasadniczą, która wzbudza kontrowersje, jest to, kogo w istocie dotyczy wróżba: czy tylko Żydów? Świadczy o tym cytowany fragment: „Nie z musu tedy, ale z dobrej woli opisując im na ten rok ich *fata* [...]”. Z drugiej strony, wydarzenia te nie są obojętne nie-Żydom, ponieważ, jak czytamy na końcu utworu, szafran zdrożeje, co byłoby powodem do zmartwień dla amatorów wartościowej przyprawy²⁰.

Kompozycja tekstu

Już podczas wstępnego oglądu można zauważyć, że starodruk nie jest rozczłonkowany, podzielony na akapity, co utrudnia lekturę. Jedynie niektóre, zwłaszcza obcojęzyczne, passusy zostały złożone mniejszą czcionką. Pomimo braku specjalnych wyróżnień optycznych daje się dostrzec, iż tekst rozpada się na pewne całości.

W części inicjalnej dziełka piszący informuje o celu swojej pracy – jest nim przestroga i ochrona chrześcijan przed jakimiś nieuczciwymi i gorszącymi praktykami ludności żydowskiej. Następnie autor dokonuje przedstawienia sytuacji politycznej Żydów, jak też charakteryzuje ich wyznanie:

Niecotliwy narodzię żydowski, nie masz króla ani królestwa starodawnego kapłaństwa, a uznać się przedsię nie chcesz ani chcesz przyjąć własnego Mesjasza twego, któregośmy my przyjęli, Jezusa Pana i Boga prawdziwego [...]. [s. nlb. 3]

Origanusz wypomina Żydom brak ich własnego państwa, jak też dezorganizację hierarchii religijnej, w końcu zaś odrzucenie Mesjasza. Kontynuując wątek nieuznania Chrystusa przez Izraelitów, przytacza świadectwa proroków i św. Jana Apostoła. Ponadto przywołane zostały relacje sławnych Żydów nawróconych na chrześcijaństwo, pośród których byli i magistrowie. Miejscami tekst poprzetykany jest wypowiedziami emocjonalnymi, mającymi charakter obraźliwy.

²⁰ T a z b i r (*ibidem*, s. 221–222) odnotował, iż pisarze staropolscy wytykali Żydom przekupstwa, w których wykorzystywali oni również cenne przyprawy, zwłaszcza szafran.

Kolejne ogniwo to obszerny fragment poświęcony powszechnym wówczas zarzutom dotyczącym mordów rytualnych:

W Trydencie Żydzi dali sto złotych drugiemu swemu, który (w) Wielki Czwartek ukradł dzieciątko jednego Andrysa garbarza i zszedłszy się u starszego w nocy, na stole miednicę podstawivszy, ukloli je, umęczyli i dali zatym utopić. Ale zdradca te i katy okrutne Pan Bóg wyjawil, które potracono, a dzieciątko ono, Symeon męczenniczek, w łasce Bożej został. Przy którego ciele jeden człowiek ślepy stojąc przejrzał i insze cuda P. Bóg przy nim czynił.

We Francji drugie dzieciątko umęczyli, które zowią po dziś dzień św. Rychardus męczenniczek, ciało jego leży w Paryżu w kościele św. Innocencjusza, w Kastylii Królestwie też dwoje dziatek umęczyli, z jednego serce wyjąwszy ususzyli i na proch starte z winem pili, jako opisał Alfonsus Castiliensis.

W Wiedniu roku 1420 ci diabli synowie troje dziatek też ukloli i Sakrament najświętszy kupivszy, zelżyli. 300 ich spalić dał.

W Bradenburgu, roku 1509, kupili dzieciątko za 24 groszy i na Wielkanoc zamordowali, a ze krwią kołacze piekli i wino pili. Tak ci przekłeci tyranowie, *got(t)lose bluthunde*, krwie chrześcijańskiej syć być nie mogą. A jakom naminił z jednej miary, że na każdą Wielkanoc swoje muszą mieć krew chrześcijańskich dziatek, z którą kołacze swoje jadają i wino mieszają. Z drugiej miary, że (smrod) ten przyrodzony swój tą krwią od siebie oddalając. Ale tego smrodu nie zgładzą ani plugawej choroby onej, którą cierpią, ażby prawdziwie Chrzesz Święty przyjął. [s. nlb. 5–6]

Gdy posegmentuje się tekst za pomocą wcięć, lepiej widać rytmiczność powtórzeń, a ponadto odsłania się klucz topograficzno-chronologiczny przedstawionych historii. A więc od tych strasznych zdarzeń miało jakoby dochodzić w XV i XVI wieku najpierw we Włoszech, Francji, w Hiszpanii, a następnie w Austrii i Niemczech. Geografia i czas owych wypadków pokazuje poniekąd, w jaki sposób migrowała, zapewne wraz z ludnością wyznania moźeszowego, jej „czarna legenda”, przemieszczając się sukcesywnie z południa na północ Europy.

Szczególnie pierwsza wymieniona historia Szymona z Trydentu była szeroko spopularyzowana w Polsce. Sprawa tego domniemanego morderstwa opisana została przez Jana Długosza, a także przez Piotra Skargę, który w *Żywotach świętych* „objaśniał, że dzięki krwi chrześcijańskiej Żydzi pozbywają się śmierdzącego odoru, jaki wydzielają od urodzenia”²¹. Tazbir podkreślał, iż rozpowszechniony był dawniej przesąd, według którego Żydzi „wytaczają [...] krew z hostii oraz dzieci chrześcijańskich, ponieważ rodzą się ślepi i uzyskują wzrok dopiero po przetarciu nią oczu”²². Niewątpliwie zwraca uwagę charakteryzująca chrześcijan obsesja krwi, co można tłumaczyć odniesieniami do *Pisma Świętego*, głównie do wątku dzieciobójcy Heroda oraz do męki Pańskiej. Jak się wydaje, przykładano ów szablon do średniowiecznych Izraelitów także po to, by usprawiedliwić krwawe pogromy.

Szczegółowe wyliczanie rzekomych wypadków mordu rytualnego oraz bezczeszczenia hostii ma wymiar perswazyjny, służy ugruntowaniu stereotypowej wiedzy wśród czytelników. Rzuca się w oczy precyzja, z jaką odtworzone zostały detale prezentowanych wydarzeń, co jedynie utwierdza odbiorcę w mniemaniu o ich prawdziwości. Warto dodać, że tego rodzaju teksty zbliżają się w swej struk-

²¹ H. Węgrzynek, „Czarna legenda” Żydów. Procesy o rzekome mordy rytualne w dawnej Polsce. Warszawa 1995, s. 98.

²² Tazbir, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 215.

turze do przekazów apokryficznych. Chodzi tu zwłaszcza o tajemniczość przedstawianych scen, niepotwierdzone szczegóły i cudowność historii²³.

Przedostatni znaczący fragment *Prognosticonu* poświęcony jest *Talmudowi*, który stanowi w istocie fundament kultury religijnej Żydów:

Nad to jeszcze ci bezecni śmierdziuchowie bluźnierstwa haniebne stroją, które z *Talmudu* biorą. Jako między inszemi to haniebne dosyć, gdy mówią, że Bóg na każdy dzień Jezusa Nazareńskiego bije i męczy przeto, iż tak marnie ludzi zwiódł. Drugie także nieznośne, że Bóg na każdy dzień trzy godziny z anioły swymi w *Talmudzie* studiuje. [s. nlb. 7]

Prezentowany fragment pokazuje, iż nauki i wierzenia ludności żydowskiej traktowane były z wielką podejrzliwością. Odmienność praktyk religijnych, zwłaszcza medytacje nad *Talmudem*, budziły nieufność. Wolno też mniemać, że częste obcowanie z pismem i książką mogło być traktowane, jak podkreślał Tazbir, jako szczególny rodzaj lenistwa²⁴, wydaje się jednak, że studia takie raczej wywoływały podejrzliwość o czary i magię. Trzeba przy tym uświadomić sobie, iż alfabet hebrajski był tajemniczy i niedostępny szerszej grupie chrześcijan²⁵.

Stosunkowo krótkie zakończenie tekstu można uznać za istotną część dziełka, będącą próbą wróżenia, osobliwej prognozy:

Na ten rok [...] po jerozolimsku, (w) lecie najwięcej zbusznieją i szafran, którym się ich Sary przemierdłe w połogu obkładają, drogo przedawać będą. Lecz na jesień, i (na) zimę, na wiosnę niezłe się mieć będą od dzieci i chłopiąt. Pan ich, Saturnus, kazał się im od szubienice i od mar pokłonić, przetoż ich wiele na drabinę, ale na Jakubowę, skrępowanych katowie poprowadzą, a kopacze im zdychającym rydlami, łopatomi *kozubales*²⁶ duże dopiorą, na które przed Piłatem starzyć, a z hetmanem swoim, Judaszem, smoły gorzkiej i mazi sodomskiej napijać się będą. *Pascant coruos et cito dispereant* [Niech żywią bydło i idą na zagładę]²⁷ rzeczymż wszyscy Amen i Szalom. [s. nlb. 8]

Origanusz przepowiada, iż latem 1629 zdrożeje szafran, a Żydzi „zbusznieją”, co może oznaczać jakąś hardość, zarozumiałość. Ciekawostką jest, że – według piszącego – kobiety żydowskie okładają się w połogu wspomnianą przyprawą, co zdaje się wpływać na intensywność jej zapachu. Dosyć tajemniczo brzmi *passus* o Saturnie (Saturnusie), pogańskim bożku, utożsamianym niekiedy z Baalem²⁸, którego pozdrowienie skojarzono ze śmiercią. W zakończeniu pojawiają się hebrajskie wyrazy „*Amen*” i „*Szalom*”. Pierwszy można oddać poprzez ‘niech tak się

²³ Zob. T. Górski, *Apokryf*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Zob. też artykuł K. Obremskiego *Unaocznienie tajemnicy. (O apokryficznej wyobraźni)* (w zb.: *Wyobrażenia epok dawnych: obrazy – tematy – idee. Materiały sesji dedykowanej Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*. Red. J. K. Goliński. Bydgoszcz 2001). Autor ukazał żywotność apokryficznej wyobraźni w kulturze średniowiecznej, jak również jej trwanie w dobie baroku oraz aż po czasy współczesne.

²⁴ Tazbir, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 219.

²⁵ Zob. J. S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*. T. 1. Warszawa 1933, s. 56.

²⁶ Zob. S-11 98–99: „*Kozubales* – danina płacona przez Żydów na rzecz proboszcza lub opłata uiszczana żakom na materiały piśmienne”; od *kozub* ‘kosz’, ‘łubianka’.

²⁷ Przekład J. Dawidowicz-Polak.

²⁸ Zob. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Red. nauk., przedm. J. Łanowski. Przeł. M. Bronarska [i in.]. Wyd. 3. Wrocław 1997, s. 318.

stanie’, „*Szalom*” zaś oznacza tu raczej ‘pożegnanie’, choć używane jest też w kulturze żydowskiej przy powitaniach.

Reasumując, utwór ma klarowną kompozycję. Na początku dokonano charakterystyki sytuacji politycznej Żydów, następnie ukazano różnice wyznaniowe, dalej zaprezentowano świadectwa znanych przechrztów, dochodząc do kulminacyjnej części, gdzie przywołano słynne oskarżenia o mordy rytualne. W końcowej partii tekstu pojawia się właściwa wróżba, dotycząca jedynie po trosze spraw ekonomicznych (szafran zdrożeje), a w większości spraw duchowych i rzeczy ostatecznych.

Już sam układ tekstu skłania do refleksji nad znaczeniami, jakie w sobie on mieści. Z pewnością można jednak stwierdzić, że całość w najmniejszym stopniu jest wróżebna, a pod nazwą gatunkową „*prognosticon*” skrywa się po prostu paszkwil²⁹.

Obraz Żydów w utworze

Należy podkreślić, że reguły gatunkowe w dużej mierze decydują o wymiarze znaczeniowym dzieła. Paszkwil, oscylujący między literaturą piękną a publicystyką, niewątpliwie posiłkuje się wydarzeniami aktualnymi, będąc odbiciem nastrojów społecznych:

Twórczość paszkwilancka zazwyczaj wychodzi od faktów: sytuacji, zdarzenia bądź od wyglądu i zachowania jakiejś osoby, czyniąc z nakierowania na aktualność jeden ze swoich podstawowych wyróżników. Jednak autor paszkwilu fakty te, poprzez szereg zabiegów, m.in. hiperbolę, amplifikację, epitet, aluzję, a nawet obelgę, deformuje i poddaje przedmiot ataku skrajnie subiektywnej ocenie, wyrażając emotywny stosunek autora do danej osoby czy instytucji³⁰.

Warto przyrzeć się bliżej dziełku właśnie pod kątem owych zabiegów retorycznych, które mają kształtować w odbiorcy obraz danej społeczności.

Niewątpliwie Origaniusz często używa do opisania ludności żydowskiej wymyślnych epitetów oraz różnego rodzaju inwektyw. Naród żydowski jest więc „niecnotliwy”, czyli „niemoralny, skłonny do złego” (S-17 183), a także niesprzyjający Rzeczypospolitej – „zdraycy Koronni”³¹. Ponadto nazywa się ich „krzyżownikami Bożymi”, co wskazuje na udział w męczeńskiej śmierci Chrystusa. Wiele z określeń odsyła do przykrego zapachu, jaki wydzielać miała ludność starozakonna, zatem Żydzi to: „bezecni śmierdziuchowie”, „psi śmierdzący”, „śmierdziuchowie smrodliwi”.

Szczególnie często akcentuje się jakąś niegodziwość tej ludności, mającej „serca łotrowskie”, oraz uciekanie się do „forteli łotrowskich”; są to także „łotrowscy szalbierze”, „wykrętni fałszerze”. Żydzi to również „zdraycy i katy okrutne”, „przekłęci tyranowie”, „zdraycy przekłęci”, „katowie piekielni”, „tyranowie i katowie chrześcijańscy”, „niecnotliwi odrzyduszowie”, co ma związek z ukrzyżowa-

²⁹ Zob. M. Pietrzak, *Paszkwil*. Hasło w: *Słownik rodzajów i gatunków literackich*.

³⁰ *Ibidem*, s. 520.

³¹ Był to zarzut popularny w staropolskiej literaturze antyżydowskiej – zob. Tazbir, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 214: „zarówno wyznawców judaizmu, jak i wszelkiej maści heretyków pomawiano, iż »do Turek, do Tatar, do Moskwy sprawy koronne wynoszą«”.

nem Jezusa, jak też posądzeniami o mordy rytualne. Nadto narzuca się im umiejętność wykorzystywania organizmu społecznego, szczególnie w perspektywie ekonomicznej – „cygańscy oszustowie”, „z nas się dobrze macie”.

Uwagę zwracają także wyrażenia akcentujące zdolności magiczne oraz nadmysłowe ludności żydowskiej oraz jej kontakty z siłami nieczystymi, co ujawniają określenia: „zakamiali a zaślepieni czarownicy”, „kabalistowie”³² czy „diabelscy synowie”, którzy wyznawców Chrystusa przeklinają „paszczami szatańskimi”³³.

W oczach Żydów, jak przekonuje Origanusz, chrześcijanie to kacerze, herecyty oraz goje – psy, stąd też ci, którzy utrzymują z nimi kontakty, są „niebaczni”, czyli ‘naiwni, nieostrożni, nierozważni’ (S-17 82).

Erudycyjny wymiar tekstu

Analiza komentowanego tekstu ujawnia jego nasycenie licznymi aluzjami i odniesieniami, zwłaszcza do *Pisma Świętego*. Przeważnie przywoływany jest tekst łaciński, choć zdarza się, że niektóre fragmenty zapisane są w języku polskim. Funkcja tych cytatów polega na wzmocnieniu negatywnego obrazu ludności żydowskiej. Przykładem fragment *Ewangelii według św. Jana* – „Wy z diabła ojca jesteście”. W tłumaczeniu Jakuba Wujka *passus* ten, nie przytoczony w całości przez Origanusza, a będący zarazem wymowną aluzją do nieprawowierności Izraelitów, brzmi następująco:

Wy z ojca diabła jesteście, a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą i ojcem jego. [J 8, 44]

Pozostałe wtrącenia biblijne podane zostały w języku łacińskim, szczególnie te z *Księgi Izajasza* oraz z *Księgi Barucha*, która nie należała do kanonu hebrajskiego, co jest tu znamienne:

I to o nim, co się miał narodzić, Izajasz [...] prorokował: *Ecce virgo concipiet et pariet filium*³⁴, etc. [...] Baruch [...] także *Post haec in terris visus est et cum hominibus conversatus est etc.*³⁵

Ten był pierwiej Ojcem waszym, a teraz was nie zna, bo wam tak mówi przez Izajasza [...]: *Vae gens peccatrix populus, plenus peccatis, semen nequam, filii scelerati*³⁶.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że przywołane cytaty albo odnoszą się do Chrystusa i Maryi, podkreślając niepokalane poczęcie, co odsyła do boskości Jezusa, albo wprost wskazują na grzeszność narodu żydowskiego.

³² Zob. S-10 1: „*Kabalista* – uczony żydowski oddający się studiom tajemnych nauk kabały i próbom tworzenia cudów przy ich pomocy”.

³³ Warto dodać, że asocjacje diaboliczne były poniekąd spowodowane tym, iż ludność żydowska nosiła się zazwyczaj na czarno. Zob. T a z b i r, *Żydzi w opinii staropolskiej*, s. 215.

³⁴ Zob. Iz 7, 14: „Oto Panna pocznie i porodzi (Syna)”.

³⁵ Zob. Ba 3, 38 (cyt. za: *Biblia Tysiąclecia*): „Potem ukazała się ona na ziemi i zaczęła przebywać wśród ludzi”.

³⁶ Zob. Iz 1, 4: „Biada narodowi grzesznemu, ludowi nieprawością obciążonemu, nasieniu złemu, synom złośliwym!”

Niektóre passusy są trudne do zlokalizowania w *Piśmie Świętym*, a sam autor wkłada je w usta żydowskich konwertytów:

Non sit spes destructis, et repente haeretici disperdantur; inimici nostri subito scissi sint ac regnum superbiae in puncto frangatur, et in diebus nostris submergantur. Et tu Deus benedictae frange inimicos nostros, et destrue superbiam sine mora [Niechaj nie będzie nadziei dla upadłych, a heretycy niech zostaną rozproszeni, nasi wrogowie niechaj nagle zginą, a królestwo pychy niech zostanie złamane i pograży się na dno za naszych dni. A Ty, Boże łaskawy, zniszcz naszych wrogów i zdusź pychę bez zwłoki]³⁷.

Znaczące są we wtrąceniach, zarówno łacińskich, jak i niemieckich, porównania Żydów do psów, które to psy w tradycji biblijnej zyskały złą sławę. Święta Księga nasycona jest takimi obelgami, dostrzegając „w tym zwierzęciu ludzi bezbożnych, ogarniętych nienawiścią, żądnych krwi, niemoralnych [...]”³⁸. W kręgu takich kontekstów i odniesień kulturowych buduje swą retoryczną argumentację nasz autor:

Foras canes et venefici, Christicidae nequissimi [Precz, psy i truciele, niegodziwi mordercy Chrystusa]³⁹.

Szczególnie mocno tego typu wyzwiska wybrzmiewają w języku niemieckim, którym inkrustowany jest badany tekst. Ciekawie prezentuje się wyrażenie „*gottlose bluthunde*”, co oznacza jakichś bezbożników, przypominających krwiożercze psy.

Es ist auch ein boser brauch der Juden, das sie einander der Tippol und Silloch wünschen, und mafde, das ist, hinfallenden sichtag, Pestilenz und wayblich flus. Ja warlich dieser fluch: Sien blut sey uber und unsere kinder, gat uber sie auff den heutigen tag. [s. nlb. 6–7]

W przytoczonym fragmencie jest mowa o osobliwych zwyczajach Żydów, którzy życzą sobie nawzajem chorób, dżumy i krwawienia. Wiąże się to z przekleństwem, jakie wykrzyczał tłum, wydając Chrystusa na śmierć: „Krew Jego na nas i na syny nasze” (Mt 27, 25) – w świetle tekstu miałyby ono oddziaływać po czasy dzisiejsze.

Fragment: „*Das guldene kalb ewer Gott wird euch nich beschirmen [...]*” (s. nlb. 7–8), odsyła do zerwania przez Izraelitów przymierza z Bogiem wskutek oddawania czci złotemu cielcowi (Wj 32, 4). Podkreśla się tu, że posąg ten nie ocali Żydów, co może być ponurą zapowiedzią pogromów.

W utworze występują również wyrazy hebrajskie. Interesujące wydają się tu zwłaszcza, wymienione na początku tekstu, określenia Boga: „który jest Jeshwa Nezri Melech Iehudim, Iehowa, Sadaj, Eloha, El, Ta, Adonai, Emanuel Eloim, Essereheie Elion, Kadosch, o którym pełno proroctwa macie” (s. nlb. 3). Wielość imion Najwyższego poświadcza obeznanie autora *Prognosticonu* z kulturą religijną Żydów i chrześcijan, a nagromadzenie służy przekonaniu odbiorcy o uczoności wywodu. Ponadto pojawiają się wyrażenia: „Welam schumadym” – na określenie modlitwy, „Minhim” – w znaczeniu ‘kacierz, heretyk’, oraz „Meschumadym” – ‘przechrzta’⁴⁰.

³⁷ Przekład: J. Dawidowicz-Polak.

³⁸ Forstner, *op. cit.*, s. 293.

³⁹ Przekład: J. Dawidowicz-Polak.

⁴⁰ O licznych przypadkach zmiany wiary przez ludność starozakonną zob. J. Goldberg, *Żydowskie konwertycy w społeczeństwie staropolskim*. W zb.: *Spoleczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. T. 4. Red. A. Izydorczyk, A. Wyczański. Warszawa 1986.

Warstwa erudycyjna tekstu wskazuje na to, iż autor znał dobrze popularne zarzuty wobec ludności żydowskiej, jakie krążyły wówczas po Europie.

Zakończenie

Prognosticon to dziełko, które jest frapującym przejawem kultury retorycznej pierwszej połowy XVII stulecia. Odślania też pewien sposób myślenia przynajmniej części chrześcijan o ludności żydowskiej w owym czasie. Począwszy od tytułu utworu, poprzez uwarunkowania komunikacyjne tekstu, ilustracje (świnia, tańczący Żydzi), w końcu jego wymiar erudycyjny, czytelnik odnosi wrażenie, że obcuje z całością, która ma cechy uczonego wywodu, czy też z jakąś opinią znaczącej grupy intelektualistów (akademików, uczonych chrześcijańskich) na temat religii oraz sposobu bycia opisywanej w dziele warstwy społecznej.

Utwór nasycony jest licznymi inwektywami, także w języku niemieckim, uwypuklającymi obcość obyczajów, jak też wskazującymi na wiele wyimaginowanych zagrożeń, które wyolbrzymiano zapewne w określonych celach politycznych. Oczywiście, taka strategia retoryczna miała za zadanie w odbiorcach przekonanie o prawdziwości wywodu oraz utrwalić negatywny obraz ludności wyznania mojżeszowego w kulturze polskiej i europejskiej, co, rzecz jasna, spotykało się z reakcją pomawianych Judejczyków⁴¹.

Jak się wydaje, wysnute z *Biblii* negatywne określenia Izraelitów służyły jako oręż polityczny i mogły stanowić zachętę do gwałtów i działań pozaprawnych względem tej ludności. Z drugiej strony, trzeba pamiętać, iż *Prognosticon* był i jest jedynie paszkwilem, gatunkiem nieobcym również kulturze współczesnej. I tu rodzi się wciąż aktualne pytanie o granice wolności słowa w dyskursie publicznym.

Abstract

ANDRZEJ BORKOWSKI

(Siedlce University of Natural Sciences and Humanities)

IN THE CIRCLE OF ANTI-JEWISH LITERATURE IN OLD POLAND
– “PROGNOSTICON OR RECOMMENDATION OF A STINKY CALF [...]”

The object of this study is the text that can be placed in a wide range of polemical libelous literature. The article raises the problem of social and political relations in the Poland of the first half of 17th century. The aim of the study is to show the rhetorical and generic contexts of this type of literature, in particular the features of language, persuasive measures, and finally the genre determinants of these statements.

This text also reveals a certain way of thinking of at least some Christians about the Jewish population at that time. Starting from the title, through the communication in the text and at last its erudite dimension, the reader has the impression that the whole text has some features of a scholarly treatise or that it is an opinion of a significant group of intellectuals (academics, Christian/Christianity scholars) on religion and the way of living of this social class. *Prognosticon* [...] is filled with many insults, written, inter alia, in German. It underlines the strangeness of Jewish customs, and also indicates a number of imaginary threats that were magnified for political purposes. *Prognosticon* [...] raises the question about the limits of freedom of public discourse.

⁴¹ Zob. R. K a ś k ó w, *Walka Żydów z propagandą antyżydowską w XVI i na początku XVII wieku w Polsce*. W zb.: *Żydowskie gminy wyznaniowe*. Wrocław 1995.